

No 196.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Sw. Rozalii P.  
Wt. Wawrzyńca Just.  
Śr. Św. Zacharyusza Pr.  
Czw. Sw. Jana M.  
Piąt. **Nar. N. M. P.**  
Sob. Sw. Sergiusza P. W.  
Niedz. Imienia N. M. P.

Wschód sł. godz. 5 m. 33.  
Zachód sł. godz. 6 m. 42.  
Dług. dnia godz. 13 m. 39.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie " 4 " —  
Kwartaln. " 2 " —  
Miesięczn. " — " 67  
Odnośzenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 22 sierpnia (4 września) 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minkoj w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrolegi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Od Administracji „Gońca Warszawskiego“.

Uprzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów naszych, którzy opłacili prenumeratę w kantorze p. Swietlińskiego, zgłaszać się z kwitami do **Biura Dzienników i Ogłoszeń p. Jastrzębskiego w Łodzi**, ulica Piotrkowska nr. 103. Pan Jastrzębski będzie dostarczał „Gońca“ wszystkim prenumeratom, którzy z winy p. Swietlińskiego mieli dostawę przerwana. Kwity, wydane przez p. Swietlińskiego do dnia dzisiejszego na opłaconą prenumeratę, uznajemy za obowiązujące nas i prosimy o składanie ich u p. Jastrzębskiego, jako dowodu wniesienia przedpłaty. 1177-3

## Dr. Lewitan POWRÓCIŁ.

Przyjmuje codziennie do 11-ej z rana od 5-ej do 7-ej wiecz.

Południowa № 23. 1188-3

### Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30, s) 8.45, t) 6.53.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacja Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacjach — d), h), m), o). W Andrzejewie — a), g), n), e). W Widzewie i Andrzejewie — b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 8.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.10, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

## Rezultaty wojny.

Wojna rosyjsko-japońska, przez ośmnaście miesięcy przykuwająca uwagę całego świata ucywilizowanego, skończona.

Zawczasem jeszcze na bezstronną ocenę jej historii, zawczasem na stanowcze określenie jej bezpośrednich i pośrednich wyników, to tylko pewne, że do koncertu wielkich mocarstw weszła nowa równorzędna im potęga, że dzięki powodzeniu oręża japońskiego, Chiny obudziły się nareszcie stanowczo z wiekowej drzemki, że zachwiana równowaga sił w układzie stosunków międzynarodowych w nowe ułożyło się musi sy-

stematy, a nad nowymi kombinacjami politycznymi pracuje już bardzo energicznie dyplomacya wszechświatowa. Jednym z wyników tej usilnej jej pracy, który przyoblekł się już w kształty namacalne, jest odnowione, a raczej przekształcone przymierze anglo-japońskie, które w dniu 13 sierpnia podpisali już minister spraw zagranicznych Anglii i poseł japoński w Berlinie.

Więści o nowym anglo-japońskim przymierzu krążyły już oddawna od siedmiu miesięcy prawie. Korespondent z Tokio do gazety angielskiej „Times“, redagujący jednocześnie wydawany w Japonii angielski dziennik półurzędowy p. t. „Japan Daily Mail“, wychodzący o 30 wiorst od Tokio, w Jokohamie, dowodzi, że przy omawianiu tego przymierza, które stało się już faktem, japończycy okazali się dzielniejszymi od angiolków, prosto i jasno stawiając swoje wymagania.

Japonia bardzo dobrze wie, że utrzymać mocarstwowe stanowisko o wiele trudniej niż je zdobyć, że trudno bardzo państwu wyspiarskiemu utrzymać zdobycze kolonialne na stałym lądzie. Teraz więc po nabyciu połowy Sachalina i Korei na stałym lądzie Azji, interesy Japonii, wymagające obrony znacznie się rozszerzyły. Japonia gotowa jest zatem ponieść znaczne ofiary w obronie nowych swych posiadłości.

Anglia ma teraz również świeże dotkliwe punkty w Azji Środkowej. Dąży ona do zabezpieczenia sobie wpływu, a jeżeli się uda to i panowania w Tybecie, Afganistanie, Persyi południowej, gdzie wpływ jej do pewnego stopnia jest zakwestyonowany. Japonia chętnie przyjęła na siebie część brzemienia japońskiego z warunkiem, że każdy ze sprzymierzeńców będzie miał jednakowe prawa i jednakowe obowiązki.

Do czasu zawarcia pokoju między Rosją i Japonią stary traktat anglo-japońskiego przymierza, na mocy którego Anglia w takim tylko wypadku była uprawniona do okazania czynnej pomocy Japonii, gdyby do walki po stronie Rosji wchodziła się trzecie mocarstwo, pozostał w swej mocy.

Z podpisaniem traktatu pokoju w Portsmouth wchodzi w życie nowy sojusz anglo-japoński, obowiązujący do czynnego wystąpienia obie strony w razie, gdy którakolwiek z nich zostanie wplątana w wojnę.

Sojusz ten zagraża poważnie posiadłościom niemieckim na wybrzeżach chińskich i dlatego też z wielką nieufnością przyjęto go w Berlinie. Uгода Anglii z Francją, bardzo łatwo mogąca przeobrazić się w formalne przymierze, zwłaszcza, gdy wojna rosyjsko-japońska już skończona, co znacznie rozwiązuje ręce rządowi francuskiemu, zbliżenie się Anglii do Włoch i nastroj w Sta-

nach Zjednoczonych Ameryki północnej, przychylny Japonii grożą Niemcom poważnym odosobnieniem, przymierze bowiem franko-rosyjskie jeszcze istnieje, stosunki Niemiec z Austro-Węgrami, dzięki nowinizmowi wszechniemców rozluźniły się bardzo, a Włochom przyjaźń niemiecka oddawna stała się ciężarem.

Gościna zaś króla Edwarda u cesarza Franciszka Józefa w Ischlu i zaniechanie spotkania monarchy angielskiego z cesarzem Wilhelmem, co zapowiadały gazety niemieckie, wróżą, że w danym wypadku Austro Węgry zdolne byłyby za zbliżenie się do Anglii wycofać się z trójprzymierza środkowej Europy, już na dobre rozpadającego się w gruzy. Na wojnie więc rosyjsko-japońskiej Niemcy zyskały jedynie dogodny dla siebie traktat handlowy z Rosją, na terenie wszelako polityki wszechświatowej znalazły się na niebezpiecznej pochyłości, grożącej gwałtownym stoczeniem się na dół, jeśli dyplomacya berlińska popełni nie w porę krok fałszywy i nie wyteży całego swego sprytu w rozognionem na nowo, dzięki aresztowaniu przez władze marokańskie algierczyka, poddanego francuskiego Buzian el-Miliani—sporze między Francją a Marokiem. Nie zapominajmy, że Niemcy poręczyli nieomal nietykalność Marokka i zwierzchniej władzy jego sultana, co nakłada na nie pewne obowiązki, gdyby sultanowi marokańskiemu groziło naruszenie jego praw, jako niepodległego państwa, lub władza sultana Abdul Misa miała być w czemkolwiek ograniczona. Wobec takiego stanu rzeczy błada na pozór sprawa franko-marokańska wyrasta na poważny wypadek w polityce wszechświatowej, również dzięki wojnie rosyjsko-japońskiej.

S. J.

## Sejmy krajowe.

Redaktor „Rasi“ zwrócił się do bawiącego w tych czasach w Petersburgu p. Stanisława Skarżyńskiego z propozycją wypowiedzenia swego zdania o sejmach krajowych, w związku z tem, co pisał już w „Kuryerze Warszawskim“ (№ 191). P. Sk. zawarł swoje opinie w liście do redaktora, który zamieścił go w świeżo nadeszłym do Warszawy n-rze, zaopatrując następującym wstępem:

„Zwracam uwagę czytelników na list p. St. Skarżyńskiego w sprawie konieczności ustanowienia obok Dumy państwowej sejmów krajowych, któreby roztrząsały pewne kwestye w związku z interesami miejscowymi. Jest to sprawa nader ważna, lecz i nader skomplikowana, szczególnie kiedy chodzi o rozgraniczenie kompetencji. Parlamenty państw związkowych Niemiec i sejmy krajowe w Austrii mają pełnomocnictwa nader szerokie (pierwsze oczywiście szersze, niż drugie). Lecz nawet w centralistycznych Prusach, oprócz ogólnego parlamentu, istnieją i sejmy prowincjonalne. Te ostatnie najbardziej odpowiadałyby obecnemu systematowi“.

Następnie zacytowany jest sam list.

P. Sk., zaznaczywszy na wstępie wady wszelkiego centralizmu, który, przy większych





## Z KRAJU.

## Zamach na most.

We czwartek w godzinach rannych na 141-ej wiorście odnogi kowelskiej kolei nadwiślańskiej pomiędzy Klimontowicami a Nałęczowem spelniono zamach na most kolejowy nr. 102. Most ten ma 3 sążnie rozpiętości. Nabój prochowy podłożony był na łącznicy zwierzchniej poziomu. Wybuch prochu uszkodził belkę pokładu drewnianego mostu i wyrwał łącznik pionowy. Wybuch zauważył dróżnik, który zdążył przed uszkodzonym mostem wstrzymać pociąg towarowy. Ruch pociągów przywrócono po dopełnieniu szczegółowych oględzin mostu i po naprawie, dokonanej przez majstra drogowego.

## Udaremniiony wybuch.

W piątek o godzinie 12 min. 30 w nocy, kiedy pociąg osobowy nr. 19, idący z Kowla do Warszawy, stanął na stacji Lublin, w oddziale bagażowym dworca zauważono dym, wydobywający się z kosza, przed chwilą wyladowanego z brankardu tego pociągu. Rzucano się do gaszenia ognia, powstałego w koszu i znaleziono w nim dwie maszyny. Sporządzone były one w ten sposób, że od przyrządu zegarkowego z kapiszonem zapalającym przeprowadzone były knoty od trzech balonów—słojów, napełnionych naftą i benzyną, ważących 2 pudy 28 fantów.

Przyrząd zegarowy ukryty był w słomie.

Cały kosz z obiema maszynami ważył 3 pudy 15 fantów. Dzięki ugaszeniu tlącego się knota, zanim ogień doszedł do materii wybuchowych, zapobieżono eksplozji i uniknąć zdołano wielkiego nieszczęścia. Przypuszczają, że maszyna była przeznaczona do wybuchu w wagonie bagażowym podczas ruchu pociągu, który ocalał tylko z powodu spóźnionego widocznie jej działania. Przerażenie personelu kolejowego było wielkie. Śledztwo w toku.

## Komunikat Gubernatora Piotrkowskiego.

(Z „Warszawskiego Dnia i Nocy“).

W warszawskiej gazecie polskiej „Karyer Poranny“ w Nr. 204 wydrukowano korespondencję z Piotrkowa o tem, że przeszło przed rokiem przybył do Piotrkowa młody człowiek i przedstawił dowody swoje o służbie poprzedniej, oraz dyplom uniwersytecki, wydany na nazwisko Kostylewa; został mianowany sekretarzem rządu gubernialnego, a następnie urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy gubernatorze.

W lipcu r. b., urzędnicy policji warszawskiej wrzekomo poznali w Kostylewie zbiegłego i poszukiwanego wszędzie zesańca do ciężkich robót Michajłowa, więc aresztowano go i osadzono w więzieniu. Jednocześnie jakoby wyjaśnionem zostało, że rzeczywisty Kostylew, urzędnik izby skarbowej w Łomży przepadł bez wieści, a przeprowadzone śledztwo wyjaśnia kwestyę, jakim sposobem należące do Kostylewa dokumenty dostały się w ręce Michajłowa.

Takie same wiadomości z rozlicznymi wariantami w szczegółach, między innymi o zamordowaniu Kostylewa przez Michajłowa były wydrukowane i w innych gazetach polskich miejscowych i zagranicznych, tudzież w rosyjskich wydaniach peryodycznych: „Nowom Wremieni“, „Rusi“, „Ruskom Słowu“ i innych, a nawet w zagranicznych niemieckich i francuskich gazetach.

W zaprzeczeniu tych zmyślonych wiadomości komunikuję ściśle dane o Kostylewie, znajdujące się w aktach kancelarii mojej i otrzymane od innych instytucji.

Stefan syn Stefana Kostylew urodził się w mieście Chersonie 3 lipca 1881 r.

Po skończeniu kursu nauk w gimnazjum chersońskim zapisał się do Cesarskiego Noworosyjskiego uniwersytetu i 16 kwietnia 1903 roku za Nr. 1741 otrzymał świadectwo uniwersyteckie o zaliczeniu mu ośmiu semestrów; po złożeniu zaś w tymże roku egzaminu w komisji państwowej uznany został za studenta, który ukończył kurs na wydziale prawnym Cesarskiego Noworosyjskiego uniwersytetu z dyplomem pierwszego stopnia. W tymże 1903 roku Kostylew stawiał się do wypełnienia powinności wojskowej do urzędu rekrutkiego powiatu chersońskiego i po zrewidowaniu jego zdrowia uznany został za zupełnie niezdolnego do służby wojskowej i na zawsze od niej uwolnionym na mocy art. 31 wyliczenia chorób lit. A (ostrość wzroku w prawym oku niżej jednej ówierci wskutek stałych zmian w oku i braku refrakcji).

Dnia 3 listopada 1903 r. Kostylew mianowany został na posadę młodszego kontrolera etatowego w zarządzie akcyzy w gub. warszawskiej i siedleckiej i przy nominacji przedstawił następujące dokumenty: 1) poświadczoną przez notaryusza chersońskiego Gawrika dnia 2 lipca 1899 r. za Nr. 2948 kopię wydanej mu przez chersoński konsystorz duchowny 3 września 1898 roku za Nr. 50 metryki urodzenia; 2) świadectwo o stawieniu się do spełnienia powinności wojennej, wydane przez urząd rekrutki powiatu chersońskiego 18 września 1903 r. za Nr. 3427; 3) poświadczenie o prawomyślności, wydane przez rektora Cesarskiego Noworosyjskiego uniwersytetu 21 sierpnia 1903 r. za Nr. 4036 i 4) tym-

czasowe świadectwo o ukończeniu kursu nauk prawnych, odebrane przez Kostylewa z powrotem po mianowaniu go na posadę. Dnia 16 czerwca 1904 r. Kostylew zgodnie z prośbą uwolniony został od służby, a dnia 15 lipca mianowano go pomocnikiem rewizora izby obrotkowej warszawskiej.

Wobec rozpoczętych przez Kostylewa starań o przeniesienie go na służbę w ministerium spraw wewnętrznych i po otrzymaniu od ober-policmajstra warszawskiego i od zarządzającego warszawską izbą obrotkową pomysłnych o nim pod każdym względem wiadomości, a od zarządzającego izbą i listy stanu jego służby, postanowieniem mojem z dn. (16) stycznia r. b. za № 1, zaliczony został na etat rządu gubernialnego, z odkomenderowaniem go do pełnienia obowiązków na wakującej posadzie naczelnika kancelarii gubernatora piotrkowskiego; postanowieniem zaś z dnia 19 kwietnia za № 37, mianowany został urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy gubernatorze. Następnie d. 18 czerwca r. b. udzieliłem Kostylewowi urlop miesięczny, po którego upływie uwolniony został przezemnie od obowiązków d. 23 lipca, stosownie do prośby, wyrażonej w liście prywatnym, otrzymanym z Chersonia w tymże dniu 23 lipca w Piotrkowie.

Ani w Piotrkowie, ani w Warszawie Kostylew nie był aresztowany i śledztwo o nim nie jest prowadzone.

Otrzymane przez prokuratora sądu okręgowego piotrkowskiego od rektora Cesarskiego Noworosyjskiego Uniwersytetu przy odezwie z dnia 19 sierpnia r. b. za nr. 4703 fotografie Kostylewa, przedstawione przez niego przy zaliczeniu go w poczet studentów uniwersytetu, nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tożsamości osoby Kostylewa, służącego w Piotrkowie. Charakter podpisu na fotografii: «Stefan Kostylew» zupełnie podobny jest do charakteru pisma Kostylewa, służącego w Piotrkowie.

Takimże bezpośrednim dowodem jest i przyczyna, dzięki której uwolniono go od służby wojskowej, ponieważ Kostylew wyraźnie był zezowatym i krótkowidzem.

Wszystkie te dane, zaczerpnięte z dokumentów oryginalnych, niewątpliwie i oczywiście dowodzą, że wydrukowane w gazetach wiadomości o ukrywającym się pod nazwiskiem Kostylewa, zesańca do ciężkich robót, Michajłowie, wymyślone są przez korespondentów i zupełnie niezgodne są z rzeczywistością. Wszystkie gazety, które wydrukowały wiadomość o Kostylewie — Michajłowie, proszone są o przedrukowanie tego komunikatu.

Gubernator piotrkowski: Arcimowicz.

2)

Henryk de Brisay.

## DZIENNIK KORSARZA.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 194.)

W ciągu mojego życia byłem nieraz świadkiem scen okropnych, ale na ten widok krzyknąłem przeraźliwie i stoczyłem się na dół pomiędzy moich majtków, którzy usiłowali otworzyć drzwi od kajuty.

Moi ludzie dali mi się napić kieliszek wódki; przyszedłem trochę do siebie i opowiedziałem im, co widziałem.

Pattison i Jeffrey poszli to zobaczyć; gdy powrócili, przynieśli ze sobą głowę poczciwca, jego łańcuch, zegarek i kolczyki.

Zawstydziliem ich i rozkazałem im odnieść wszystko na to samo miejsce, w którym to znaleźli.

Moi ludzie wzięli się znowu do przerwanej czynności. Po kilku silnych uderzeniach żelaznym drągiem, wymierzonych w odpowiednie miejsce, zawiasy ustąpiły z wielkim hałasem, ale tak smutnym, że wydawał się jakby jakaś skarga. W tej samej chwili na nasze twarze wionął silny pęd powietrza. To powietrze wydało nam się jeszcze zimniejsze od tego, jakim oddychaliśmy dotychczas.

Najprawdopodobniej różnica taka nie istniała, może nawet było cieplejsze, ale gdy się już

ma podnieconą wyobraźnię... idzie się coraz dalej. Zapaliliśmy ogromne pochodnie; pomimo, że włosy stały mi dębem na głowie, a nogi dygotały podemną, zacząłem pierwszy schodzić po drabinie. Nie należało okazywać strachu wobec moich ludzi.

Natrafiliśmy na kwaterę wojskową. Znajdowała się tam broń różnorodna, grube sznury, pognięte meble, połamane ławki, skrzynie, które Fred French w jednej chwili pootwierał. Zawieziały one trochę lachmanów, kart do gry i kilka butelek, w których było jeszcze trochę płynu; kazałem odłożyć je na bok. Okazało się potem, że było to wino Madera; podobnego wina w życiu swoim nie piłem.

Zostawiłem majtków, aby się dzielili tą spuścizną, a sam dotarłem do kajuty kapitana.

Panował tam straszny nieład, jakby po zakończonej walce. Na stole, który się jeszcze jakoś trzymał, leżała otwarta wielka księga okrętowa. Chciałem przeczytać rozpoczętą stronę, którą miałem przed oczami; nasunęła mi ona myśl, że pisanie jej musiało być nagle przerwane. Nie dałem jednak rady, gdyż była pisaną w języku portugalskim. Wyczytałem z niej tylko nazwę okrętu, jego kapitana i miejsce przystani. Była to „La Barroca“ z Goa, kapitan nazywał się Wilhelm Castor.

Zabrałem książkę, z zamiarem dania do przetłumaczenia dziennika, skoro tylko wrócę do kraju. Jedną rzecz jednak dziwiła mnie bardzo, to jest, że na całym okręcie nie było ani jednego więcej szkieletu. Czy zatem poczciwy sternik sam jeden tylko pozostał na okręcie, aby go pilnować?

Chcę się przekonać, czy majtkowie spełnili mój rozkaz, wszedłem znów na pokład. Wszystko leżało na miejscu, ale przy tej sposobności spostrzegłem coś nowego, czego nie zauważyłem w pierwszym moim przerażeniu. Była to ręka starego portugalczyka, przywiązana do rudła i złamana przy samej pięści.

A więc człowiek ten umarł przy sterze... Więc statek płynął i stary był na nim sam jeden... Dlaczego?

Teraz już opanowała mnie ogromna ciekawość. To też zaraz po powrocie do Discovery, ponieważ nasz doktor okrętowy posiadał gramatykę i słownik portugalski, wziąłem się do nauki tego języka. Pracowałem gorliwie podczas długich, zimowych nocy, aby móc jaknajprędzej przetłumaczyć księgę okrętu „Barroca“. Po ośmiu miesiącach moja praca była na ukończeniu: proszę wziąć pod uwagę, że język był stary, z przed dwustu lat, co zadanie moje bardzo utrudniało.

Oto jest tłumaczenie dziennika, o ile zdołałem go odczytać. Rozumie się, opuściłem sam początek, który zawiera rachunki, opisy spotkania okrętów, różne handlowe sprawozdania, które nie są ciekawe. Podaję wam tu tylko okropne zakończenie.

Kapitan Ashman rozłożył przyniesiony ze sobą rękopis i zaczął czytać następujący dziwny ustęp z tego „dziennika okrętowego“, który był zarazem „spowiedzią“ właściciela „Barroci“.

\* \* \*

(d. c. n.)

## Z prasy rosyjskiej.

Czy posiedzenia Dumy mają być jawne, lecz nie publiczne? Na ten temat obszernie rozwodzi się w artykule wątpliwym „Syn Otieczestwa”. Chodzi mianowicie o to, że na posiedzeniu Dumy dopuszczani będą przedstawiciele prasy, lecz nie publiczność. „Syn Otieczestwa” uważa tę sprawę za szeregół, lecz nie pozbawiony znaczenia.

Zaszą — pisze gazeta — d zamknięcia drzwi do zamknięcia drzwi jest cała skala przejść najrozmaitszych. Nawet w demokratycznej rzeczypospolitej naszego sprzymierzenia posiedzenia izby nie odbywają się na ulicy, w oczach demosu: bilety wydawane są po złożeniu prośby na ręce kwestury izby — czasem losem, a czasem przez protekcję; prócz tego pewna liczba biletów rozdawana jest deputowanym. Łoże poselskie i ministriaalne mają specjalną publiczność, przeważnie żeńską, okazującą tutaj swoje toalety w chwilach gorętszych walk parlamentarnych. A chociaż w większości przypadków miejsca, dla prostych śmiertelików przeznaczone, zajęte są przez ciekawych, których interesuje przedewszystkiem samo miejsce lub „własny” deputowany, to przecież dla osób, interesujących się sprawami publicznymi na serio, miejsce zawsze się znajdzie. Przeciw naruszającym porządek stosowane są jednakowe na całym świecie środki: ludzi takich wydalają. Nie można przecież zamykać drzwi z powodu podobnych, rzadkich wogóle wypadków.

W ten sposób praca prawodawcza odbywa się pod okiem ludności, wysyłającej do izby swych delegatów i jakby pod jej kontrolą. Prawda, kontrola i to kontrola bardzo poważna i surowa odbywa się za pomocą prasy, zebrań, wyborów itd., ale zasadę poszanowania ludności i zaufania do niej bezwarunkowo zachowano.

Usługujący jednak zasadę posiedzeń publicznych instytucja Dumy państwowej nie uchylła jawności: „Przewodniczący Dumy może dopuszczać do asystowania na posiedzeniach, oprócz tajnych, przedstawicieli prasy, w liczbie największej, jak jednego z każdego wydawnictwa”. Tajne zaś posiedzenia mogą się odbywać nie tylko na zasadzie postanowienia ogólnego zebrania Dumy, albo na żądanie ministra, lecz na życzenie przewodniczącego. Doświadczenie Zachodu świadczy, że tam ministrowie lubią nadużywać pojęcia o tajemnicy państwowej; nadużycia te, oczywiście, mniej są możliwe, jeżeli drzwi Dumy zamknięte będą na zasadzie postanowienia ogólnego jej zgromadzenia, ale trudno zrozumieć, dlaczego władza zamykania drzwi nadana jest przewodniczącemu.

Jeżeli rozprawy grożą przechyleniem się w stronę tajemnic państwowych, to prezes może je przerwać, a potem ogólne zgromadzenie może ze swej strony zdecydować, czy posiedzenie ma być jawne, czy też tajne? Z drugiej strony tajemnice państwowe mogą być znane tylko ministrom i tylko z ich strony może grozić niebezpieczeństwo ich rozgłoszenia. Czyżby więc wzmocnienie władzy prezydyjalnej miało na celu powstrzymanie niedyskrecji ministrów? Oczywiście nie. I chociaż żądanie ministra co do tajemności posiedzenia ograniczono domaganiem się uzasadnienia, iż przedmiot dyskusji stanowi tajemnicę państwową, to przewodniczący nie napotyka na swej drodze nawet tak elastycznego ograniczenia. Tak zaś przywykliśmy do tajemniczości, jaką otoczone jest życie obywatela, że należałoby w każdym razie powstrzymać aspirację w tę stronę.

Posiedzenia zamknięte Dumy mogą przecież nie pozostać zupełnymi tajemnicami. Lecz kto zażąda tajności, może się zgodzić na ujawnienie sprawy tego, co zna za stosowne; zresztą, o ile drzwi zamknięte na mocy postanowienia ogólnego zebrania, to pozwolenie na publikację wychodzi w każdym razie od przewodniczącego.

W ten sposób, oprócz posiedzeń tajnych, które, miejmy nadzieję, nie będą zbyt częste, przedstawiciele prasy asystować będą na posiedzeniach Dumy za pozwoleniem przewodniczącego. To «pozwolenie» należy jednak uważać raczej za «fiçon de parler», za rodzaj poszanowania dla godności prezesa, niż za rzeczywiste prawo pozwalania lub niepozwalanego; jeżeli bowiem zasadą jawności dla spraw jawnych uznano, to sprawa dopuszczenia dziennikarzy nie może być inaczej, jak pozytywnie stawiana. Nie

można przypuścić, że względu na powagę instytucji, aby tutaj grać mogły jaką rolę osoba dziennikarza, oraz sympatye albo antypatye przewodniczącego. W tym samym duchu należy rozumieć termin «dozwala się», dotyczący notatek stenograficznych z posiedzeń. Na Zachodzie stenogramy natychmiast rozsyłane są do dzienników i nazajutrz drukowane są w sposób urzędowy.

Oczywiście jednak — konkluduje dziennik — jawność, związana z instytucją Dumy państwowej, jest czysto teoretyczna. Faktycznie cenzura może nie puścić ani jednego wyrazu ze sprawozdań o posiedzeniach Dumy państwowej »

## Japonia i Watykan.

Japonia zawiązuje ściślejsze stosunki z Watykanem. Pomiędzy biskupami Ameryki Północnej, którzy przybyli do Rzymu, znajdował się ks. Wilhelm O'Connell, irlandczyk, dawny rektor amerykańskiego kolegium w Rzymie, prałat wybitny. Pius X powierzył mu teraz ważną misję do mikada, doręczenie własnoręcznego listu, w którym Papież wyraża rządowi japońskiemu najżywsze podziękowanie za opiekę religijną nad żołnierzami katolikami, wziętymi w niewolę, gdyż rząd japoński nakazał, aby mieli obsługę religijną księży. Jednocześnie Ojciec św. dziękuje za zupełną swobodę, jaka przyznana została obrządkowi katolickiemu.

Ks. O'Connell pojechał do Ameryki, a stamtąd udaje się do Japonii.

Nie jest to zresztą pierwsza misja papieska do mikada. Już w roku 1885 ks. Osonf, obecny arcybiskup w Tokio, przywiózł list Leona XIII do cesarza, w którym zmarły Papież oświadczał się wszelką wdzięcznością i uznaniem dla cesarza i rządu. Mikado przyjął uroczyste posła papieskiego, z ceremoniałem, przyjętym dla ambasadorów. Tym, który go wtedy wprowadzał do cesarza, był p. Karol Sienkiewicz, poseł francuski w Japonii, gdyż, jak wiadomo, Francja miała protektorat nad katolikami na Wschodzie. Dzisiaj — rzeczy się zmieniły! Pius X nie ma powodu, ani możliwości nawet, odwołania się do Francji. Stosunki między Watykanem a Francją są zawieszono, wykaryusz apostolski nie będzie trudił p. Juliusza Harmanda, obecnego posła rzeczypospolitej.

Przyjęcie, jakiego doznał wtedy ks. Osonf, nie zostawiało nic do życzenia. W kilka lat później wyszło prawo w Japonii, udzielające wolności wyznania, „o ileby nie była przeszkodą dla porządku państwowego, pokoju i nie stała w sprzeczności z obowiązkami japończyków, jako obywateli”. Kiedy też zmarł Papież Leon XIII, arcybiskup (gdyż tymczasem katedra w Tokio podniesioną została do arcybiskupstwa), rozesłał zaproszenia na egzekwie dworowi cesarskiemu. Otóż cesarz reprezentował wtedy na nabożeństwie żalobnym baron Komura, dzisiejszy przedstawiciel Japonii na układach w Portsmouth.

Posel japoński w Paryżu, p. Motono Ithiro, wychowuje swoje dzieci w religii katolickiej i otwarcie to czyni.

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej

Petersburg, 2 września. Dziś o godz. 3 ej po południu przybył do Peterhofu szlach perski ze swoim orszakiem. Na dworcu spotkali go: Najjaśniejszy Pan i Wielcy Książęta. Z dworca Ich Cesarzkie Mości odjechali do Wielkiego pałacu. U podjazdu pałacu spotkał Ich minister Najwyższego Dworu, poczem przeszli do salonu Jej Cesarzkiej Mości, gdzie byli przyjęci przez Cesarzową i Wielkie Księżne.

Kisłowodzk, 2 września. Wczoraj namiestnik przyjął deputację ormian z Tyflisu, Baku, Erywania, Aleksandropola, Teodozi, Karsu, Szuszy, Armawiru, Mowdoku, Achalcychu, Piatigorska, Kisłowodzka, Żelznowodzka, Essentuki, Naciczewania, Batumu, Groznego, Nowobajszetu i Czmacchi w liczbie 31 osób. Deputacja złożyła adres treści następującej:

„Z uczuciem głębokiego uspokojenia i wielkiej radości powitała ludność ormiańska i kościół ormiański Najwyższy Ukaz z dnia 1 go sierpnia. Pamiętny dzień, w którym z wysokości Tronu ogłoszono słowa ufności do narodu ormiańskiego i kościoła i przywrócono tradycję Rosji, głęboko zachowany będzie w sercach wszystkich ormian. Odwieczny związek narodu ormiańskiego z Rosją w ostatnich latach, do czasu wstąpienia Waszej Ekscelecyi na stanowisko zarządcy kraju, był zaćmieniony szeregiem godnych pożałowania nieporozumień, wywołanych środkami administracyjnymi, nieodpowiadającymi celom państwowym. Pańska mądrość i szeroki pogląd na państwowe zadania stanowią gwarancję, że pod Pańskim zarządem kraj wstąpi na nową drogę pokojowego rozwoju i kulturalnego rozkwitu. Fałsz zniknie i ustąpi nareszcie miejsc sprawiedliwemu i bezstronnemu traktowaniu spraw. Naród ormiański szczerze to uznaje, że w ujawnieniu prawdy wobec Najjaśniejszego Pana starania Waszej Ekscelecyi miały nieoszacowane znaczenie. Przenikniona duchem ludzkości i dobrą wolą i wiedziona temi uczuciami ludność ormiańska Kaukazu wyraża Panu szczerą i głęboką wdzięczność, i załącza gorące życzenia długich lat Pańskiego cnotecennego życia. Spełniając życzenie narodu ormiańskiego, zwracamy się z pokorną prośbą, złożenia u stóp Jego Cesarzkiej Mości bezgranicznej wdzięczności.

Mowa zaś namiestnika brzmiała, jak następująca:

„Panowie! Nie mniej od Was raduję się z tej łaski, którą podobało się Najjaśniejszemu Panu okazać swoim poddanym ormiańskim. Szczęśliwy jestem, że udało mi się spełnić Najwyższy rozkaz, dany mi przed odjazdem z Petersburga co do rozważenia sprawy majątków i szkół ormiańskich. Szczęśliwy jestem, że Najjaśniejszy Pan raczył uwzględnić moje starania i rozkazał mi to spełnić. W osobach Waszych dziękuję ludności ormiańskiej za wyrażone mi życzenia. Jestem zasmucony zaburzeniami, jakie wynikły w gubernii elisawetpolskiej. Mam nadzieję, że ormiańska inteligencja pomoże uspokoić ramiętności i wyjaśni mi przyezyny krwawej nienawiści dwóch części ludności. Zawsze będę chętnie pomagał osobom, zwracającym się do mnie i wysłucham każdego.”

Mitawa, 2 września. Z powodu często powtarzających się tutaj wypadków przerywania komunikacji telegraficznej i kolejowej, generał-gubernator ochronę ich włożył na ludność. Z tej przyczyny gminy i obywatele ziemscy muszą zaprowadzać osobne warty, dyżurujące na całej linii komunikacji telegraficznej, telefonicznej i kolejowej.

Tyflis, 2 września. Dzisiaj rozpocznie się zwrot ormiańskich majątków kościelnych i kapitałów.

Rozpoczęto prace przygotowawcze do otwarcia szkół.

Zarządzający gubernią telegrafuje z Szuszy, że rozruchy ustały. Ormianie i tatarzy pogodzili się.

Piatigorsk, 2 września. W dniu 1 września w mieszkaniu pewnego ormianina znaleziono tajny skład broni i rewolwerów. Winnego aresztowano.

Tyflis 2 września. Według danych urzędowych, w nocy na dzień 29 sierpnia, we wsi Muchrany, w powiecie Daszeckim, dynamitem zburzono część murów w majątku ks. Muchrańskiego. W dniu 30 sierpnia uzbrojona banda napadła w bliskości Muchrania na osadę Markowa i zabiała tam znajdującą się broń. W dniu 30 sierpnia, w mieście Gori uczyniono zamach na życie szlachcica Czubinadze. W dniu tym, o dwie wiorsty od miasta, zabity został w dyliżansie pocztowym książę Konstanty Eristow. Urzędowego doniesienia o rzezi w Szuszy kancelarya namiestnika nie otrzymała.

Władywostok, 2 września. „Nikolsko ussuryjski listok” zawieszony został na 3 miesiące.

Petersburg, 2 września. Pełnomocnik Szipow telegrafuje z Portsmouthu, że nadsyłanych jest mnóstwo pytań z Rosji, czy Japonii nie będzie wypłacona większa suma pod formą wynagrodzenia za utrzymanie jeńców lub też w innej jakiej formie ukrytej. Dla uniknięcia nieporozumień, Szipow wyjaśnia, że według traktatu, który ma być podpisany, Japonia nie otrzyma wynagrodzenia ani bezpośrednio, ani w żadnej for-





# ZAKŁADY KARBORUNDOWE

Ces. Król. Uprzew. Austr. Laenderbanku w Wiedniu.

## Karborundum i Elektryt, najlepsze egzystujące środki do toczenia.

1016 3-4

3-4 razy większa siła toczenia i około 3 razy dłuższa wytrzymałość, niż szmergel.

Wyroby **Karborundum** lub **Elektrytu**:  
tarcze do toczenia do wszelkich celów, kółka, cylindry, fasony, pilniki, kamienie, płótno, papier, taśma, jak również w ziarnie i proszku.

Przedstawiciele **Hordliczka i Stamirowski, Łódź**, Piotrkowska № 150. Telefon № 386.

### Ogród owocowy i warzywny, 23 mórg.

W majątku Charłupia Wielka, położonym 4 1/2 wiorsty od stacy Sieradz ko lei kaliskiej, do wydzierżawienia na kilka lat. Sliczne położenie, 2 1/2 tysięcy rodzących drzew, jagody, inspekta, cieplarnia, oranżerya, paręset róż, morga szparagów, szkółki. W ogrodzie 4 stawy zarybione. Opał. ładne mieszkanie i budynek dla inwentarza. Do dzierżawy ogrodu może być dodane też przy ogrodzie ładne 10 m. roli z łąką. Zgłaszać się: M. Kosman, Charłupia Wielka p. Sieradz. 1120 6 5



### Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie.

1152-4-2

**K. Weigelt**

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Oświetlenie i ogrzewanie spirytusem denaturowanym!!

SPECYALNY SKŁAD

## Hugon Fried

Warszawa, ul. hr. Berga № 8

Telefon 1471.

Lampy wszelkich typów. Latarnie od 90 do 500 świec. Palniki najnowszej konstrukcji. Kuchnie, maszyny, żelazka do prasowania. Piece do ogrzewania (przenośne) i t. p.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

1034-10-4

Jest do wynajęcia każdego czasu

## letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracja „Rozwoju“.

637-d 67

## Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

**EMIL SCHMEHEL**

Piotrkowska 98.

Ceny niskie — ale stałe.

842

## Zakład freblowski

Władysławy Nerlewskiej,

Pasaż Szulca Nr. 9.

Śpiew, rysunki, gimnastyka, slöjd.

Kursy dla wychowawczyń.

Zapis codziennie.

1174-3-2

## 25 rb. nagrody.

Zaginął **wyżel-ponter** maści brązowej, z białą plamą na pierśsiach, z przyciętym ogonem, wabi się „Treff“.

Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go za powyższą nagrodą do administracji majątku „Julianów“ pod Łodzią.

1185-3 2

### Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla

dam od g. 5-6. c-258

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Piotrkowska № 108 m. 5

Dr. J. Grabowski

Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.

Przyjmuje codziennie od 4-6 1/2 wiecz.

491-r-13

### Dr. Feliks Skusiewicz Choroby skórne i weneryczne Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4-8 wieczorem.

W niedziele i święta od g. 9 1/2-1 pop.

507-d-27

### Dr. L. PRZEOBORSKI

przeprowadził się na

ulicę **WSCHODNIA** № 69

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami gardła, krtani,

nosa i uszu, od 9 do 11-ej przed poł. i od

4-7 popoł. 1072 60-7

### Dr. med. A. Tochterman

wyjechał

na dwa tygodnie. 1172-3-2

Gimnazistki ze złotymi medalami i praktyką.

Cudzoziemki z muzyką na lekcyje i na posady stałe poleca

### Biuro Arlet w Łodzi,

Piotrkowska 92.

1134-6-4

Kaucyonowany

**Kantor służby**

Piotrkowska 83,

poleca wszelką służbę domową tylko z dobrymi świadectwami.

1136-3-2

Przełożona 4-klas. Pensji Żeńskiej

### L. Rajska

Dzielnia 11,

zawiadamia, że zapis uczenie odbywać

się będzie codziennie, począwszy od dnia

26 sierpnia od 10-12 i od 1-3. Lekcyje

1-go września. 1053-11 9

W szkole prywatnej męskiej

### J. Radwańskiego

Cegielniana 11,

rok szkolny zaczyna się d. 21 sierpnia r.

b. Przyjmuje się chłopców od lat 7 względnie

6 1/2. Przy szkole

**Kursy wieczorowe**

dla dorosłych. 1080-9-9

**Rb. 25 nagrody**

otrzyma ten, kto mi wyrobi miejsce

w biurze, kantorze, banku lub też rządową

posadę. Posiadam świadectwa z u-

kończenia Aleksandryjskiej oraz niedziel-

no-handlowej szkoły. Mam ładny charak-

ter pisma. Łaskawe oferty proszę składać

w Administracji „Rozwoju“ dla „Poszukującego K. K.“

1166 2-2